

Sztandar LUDU

Cena 5 zł.

LUBLIN

PIĄTEK, 23 WRZESNIA 1949 R.
ROK V NR 263 (1542)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Mao-Tse-Tung proklamuje w Pekinie utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN, (PAP). — Mao - Tse - Tung otwierając sesję politycznej konferencji konsultatywnej Chin Ludowych wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Na porządku dziennym obecnej konferencji figuruje sprawa opracowania statutu organizacyjnego centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Konferencja ustaliła również siedzibę rządu i przyjęła flagę narodową oraz godło Chińskiej Republiki Ludowej.

Mao - Tse - Tung podkreślił

decydujące zwycięstwa chińskich wojsk ludowych i oświadczył:

Pod kierownictwem partii komunistycznej Chin naród chiński zorganizował w ciągu trzech lat zjednoczony front przeciwko imperializmowi, feudalizmowi, biurokratyzmowi kapitalizmowi oraz ich ucieleśnieniu — reakcyjnemu rządowi Kuomintangu.

„Ogłaszamy utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej — powiedział Mao - Tse - Tung. Naród nasz przyłącza się do wielkiej rodziny narodów świata miłujących pokój i wolność”.

Mao - Tse - Tung stwierdził następnie: „Na arenie międzynarodowej musimy zjednoczyć się ze wszystkimi krajami i narodami miłującymi pokój i wolność, przede wszystkim zaś ze Związkiem Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi, abyśmy nie byli odosobnieni w naszej walce o zachowanie owoców zwycięstwa rewolucji ludowej i abyśmy mogli przeciwstawić się wrogom wewnętrznym i zagranicznym, którzy by chcieli odzyskać utracone pozycje. Jak długo utrzymamy dyktaturę ludową - demokratyczną i jedność z naszymi przyjaciółmi międzynarodowymi — pozostaniemy niezwyciężeni”.

Obozy koncentracyjne w faszystowskiej Grecji

SOFIA (PAP). Radio Wolnej Grecji podało nowe wstrząsające szczegóły o obozach koncentracyjnych, istniejących w faszystowskiej Grecji z rozkazu imperialistów amerykańskich.

W obozie Makronissi — zwanym greckim Dachau — znajduje się 20 tysięcy demokratów greckich. Liczne obozy koncentracyjne powstały na wyspach Morza Egejskiego: Youra, Milos, Aystratis, Ikaria i wielu innych. W obozie koncentracyjnym na wyspie Ikaria przebywa 10 tysięcy patriotów. Znaczny odsetek deportowanych stanowią kobiety i dzieci.

Wielki dzień w historii świata

W chwili gdy Chińska Armia Ludowa szybko posuwa się naprzód oswobodzając coraz to nowe połacie Chin i przybliżając godzinę ostatecznego wyzwolenia czterystamilionowego narodu chińskiego, w Pekinie ogłoszono utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to decyzja, która zostanie przyjęta z najwyższą radością przez masy ludowe całego świata.

W każdym zakątku kuli ziemskiej śledzi się z najwyższą uwagą i sympatią walkę narodu chińskiego przeciwko feudalizmowi i biurokratyzmowi dyktaturze kuomintangowskiej agentury anglosaskich imperialistów. Wynik tej walki nie budzi już w nikim żadnej wątpliwości. Decyzja proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej jest wyrazem całkowitego zwycięstwa sił ludowych w Chinach nad reakcją chińską zgrupowaną wokół Czang-Kai-Szeka, a tym samym zwycięstwa nad władcami nowojorskiej i londyńskiej gildy.

Rozwój wydarzeń w Chinach potwierdza całkowicie słowa Józefa Stalina, że „epoka bezgranicznej eksploatacji i ucisku krajów kolonialnych i półkolonialnych należy do przeszłości”. Wkroczenie na arenę międzynarodową nowej Ludowej Republiki Chin oznacza dalszy wyłom w systemie imperialistycznym, opartym na wyzysku i eksploatacji krajów kolonialnych i zależnych, oznacza nowe poważne wzmocnienie obozu demokracji i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

„Na arenie międzynarodowej musimy się zjednoczyć ze wszystkimi krajami miłującymi pokój i wolność, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi, abyśmy nie byli odosobnieni w naszej walce o zachowanie owoców zwycięstwa rewolucji ludowej i abyśmy mogli przeciwstawić się wrogom wewnętrznym i zagranicznym, którzy by chcieli odzyskać utracone pozycje”.

To oświadczenie Mao Tse Tung, przewodniczącego Komunistycznej Partii Chin, kierownika i organizatora zwycięskiej rewolucji ludowej, określa kierunek w którym kroczyć będzie Chińska Republika Ludowa.

„Celem naszej polityki — powiedział niedawno sen. Carron winno być wsunięcie nogi w chińskie drzwi zanim zupełnie się one zatrzaskają za nami”. W tym celu amerykańscy imperialiści popierają nawet w chwili agonii resztki niedobitków kliki Czang Kai Szeka. Drzwi chińskie już się zatrzaskują, a jeśli anglosascy eksploatacyjni nie cofną w porę nogi, to ją sobie boleśnie uszkodzą.

To stanowcze bezkompromisowe stanowisko Chin Ludowych wobec zewnętrznych i wewnętrznych wrogów jest źródłem ich siły w walce z rodną reakcją i obcym imperializmem. Stanowisko to jest również źródłem nowej siły obozu antyimperialistycznego, w którym Chiny Ludowe zajmą poczesne miejsce.

Zwycięstwo narodu chińskiego, którego dobitnym wyrazem jest proklamowanie Republiki Ludowej jest zapowiedzią dalszej wzmocnionej walki wyzwoleniejszej narodów kolonialnych i uciskanych w całej Azji, dla których walka narodu chińskiego jest przykładem i zachętą.

Dzień, w którym Chińska Republika Ludowa wkracza na arenę międzynarodową jest nie tylko wielkim dniem w dziejach narodu chińskiego. Jest to także wielki dzień w historii świata.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi o wyzwoleniu spod jarzma kuomintangowskiego całej prowincji Suiyuan w wyniku przejścia na stronę chińskiej armii ludowej znacznej części wojsk kuomintangowskich w tym rejonie. Powstanie przeciw Kuomintangowi w Suiyuan, które doprowadziło do oswobodzenia prowincji, wywołała grupa 39 wyższych oficerów Kuomintangu i urzędników państwowych.

Oddziały I chińskiej armii ludowej w prowincji Tsin Hai po przejściu przez góry Hilien zajęły w prowincji Kan Su rejon Minlo. Rozbito przy tym dowództwa XV brygady kawalerii kuomintangowskiej i 23 pułku nacjonalistycznego.



Druga kopalnia węgla wykonała plan trzyletni

WARSZAWA (PAP). — W dniu 20 września o godz. 12-tej kopalnia „Matylda” w Lipinach Śląskich, należąca do Chorzowskiego Zjednoczenia Węglowego, jako druga spośród kopalń polskich wykonała plan trzyletni. Produkcja kopalni „Matylda” wyniosła 880.730 ton wydobyła.

Ambitna załoga tej kopalni przyjęła początkowo zobowiązanie wy-

konania planu trzyletniego do 11 października br., przekraczając jednak w ostatnich miesiącach plany produkcyjne, zdolna ten termin skrócić o 21 dni.

Bilansując na uroczystym zebraniu załogi swoje osiągnięcia w planie trzyletnim, górnicy kopalni „Matylda” zobowiązali się wydobyć do końca roku 90.300 ton węgla ponad plan trzyletni.

Otwarcie IV sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ

FLUSHING MEADOWS (PAP). Przewodniczącym sesji obecnej Generalnego Zgromadzenia ONZ wybrany został przedstawiciel Filipin — Romulo. Kontrkandydatem jego był minister spraw zagranicznych Czechosłowacji — Clementis, za którym głosowały delegacje ZSRR, Polski, Ukrainy, Białorusi i Czechosłowacji.

14-osobowy komitet ogólny Zgromadzenia Generalnego zatwierdził 71 punktów porządku dziennego bieżącej sesji.

W drodze mechanicznego głosowania komitet ogólny odrzucił wniosek ministra Wyszyńskiego, poparte przez delegata Polski prof. Lachsa, w sprawie zdjęcia z porządku dziennego punktów sprzecznych z kartą ONZ lub nie podlegających kompetencji ONZ.

Minister Wyszyński domagał się mianowicie zdjęcia z porządku dziennego sprawy komisji bałkańskiej, Korei, tzw. „Małego Zgromadzenia”, oraz sprawy rzekomego na ruszenia traktatów pokojowych przez Węgry, Bułgarię i Rumunię.

Minister Wyszyński złożył oświadczenie, w którym wskazał na to, że komisja bałkańska i koreańska oraz „Małe Zgromadzenie” — są instytucjami nielegalnymi. Mówca zwrócił uwagę na okoliczność, że jedynym prawdziwym niebezpieczeństwem, zagrażającym niepodległości narodu greckiego, jest terror monarcho-faszystowski, popierany

przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

Następnie min. Wyszyński stwierdził, że kwestia sformułowanych w sposób sztuczny oskarżeń przeciwko Węgrom, Bułgarii i Rumunii nie należy do kompetencji ONZ.

Komitet ogólny zatwierdził porządek dzienny Zgromadzenia oraz przydzielił sprawy dla poszczególnych komisji. Powziął on również warunki postanowienia zakończenia prac sesji do 30 listopada br.

MOSKWA (PAP). Specjalny korespondent Tass donosi z Flushing Meadows, że część amerykańskich dzienników stara się przedstawić delegację amerykańską jako zmierzającą do „ograniczonego porozumienia” na sesji Generalnego Zgromadzenia. Jednakże z wiadomości, ogłaszanych w gazetach, można się zorientować, jakie są istotne cele delegacji amerykańskiej.

2 października zamykamy jedność sił pokoju Odezwa Światowej Federacji Zw. Zawodowych

PARYŻ (PAP). — Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój i Swobody Demokratyczne Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła odezwę do mas pracujących całego świata, w której czytamy m. in.:

Pracujący wszystkich krajów wierzą, że ich własne życie i śmierć, życie i śmierć ich dzieci i rodzin, jak również polityka postępu społecznego zapewniająca dobrobyt mas pracujących zależą od konsekwentnej obrony pokoju i od jego utrzymania. W wielu krajach podporządkowanych planowi Marshalla i paktowi atlantyckiemu wzrasta bez przerwy liczba tych, którzy stwierdzają diametralną sprzeczność między polityką rozdymania budżetów wojskowych, pochłaniających większą część zasobów państwa a wszelką polityką zaspokojenia słuszných żądań pracujących.

Jedność wszystkich zwolenników pokoju musi obalić zapory postawione przez ich wrogów, którzy usiłują rozdzielić pracujących, by ich osłabić za pomocą dyskryminacji politycznej, rasowej i narodowościowej.

Jedność klasy robotniczej, współdziałającej ze wszystkimi postępowymi siłami świata, stanowi najpoważniejszą gwarancję wzmocnienia sił pokoju i demokracji.

2 października 1949 r. w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój i Swobody Demokratyczne pracujący wszystkich krajów muszą energicznie potępić prowokatorów wojennych i tych wszystkich, którzy szcują jedną narody przeciwko drugim.

Wszystkie organizacje związkowe, zjednoczone dzięki międzynarodowej solidarności robotniczej muszą, zgodnie z zaleceniami II Kongresu SFZZ, przystąpić do wypełnienia wspólnego zadania to jest do postawienia nieprzebytej zapory ma nowym podżegaczom wojennym i do złamania perfidnych planów imperialistów.

Niech żyje ścisła łączność i jedność wszystkich pracujących w walce o pokój, swobody demokratyczne i postęp społeczny! Niech żyje jedność wszystkich sił postępowych świata, która przeciwstawi się wojnie!

Zjednoczenie organizacji młodzieżowych w Albanii

TIRANA (PAP). Wielkim wiecem z udziałem 40 tys. osób zakończył się tu zjazd zjednoczeniowy albańskich organizacji młodzieżowych. W wiecu wzięli udział m. in. przedstawiciele SFMD i Polski.

Członek delegacji amerykańskiej Jessup wygłosił przemówienie, rzucające światło na politykę amerykańską w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jessup bez ogródek oświadczył, że „Stany Zjednoczone nie oczekują rozwiązania na obecnej sesji problemu broni atomowej i redukcji zbrojeń”.

Od Redakcji

Stosując się do licznych życzeń naszych prenumeratorów, odbierających „Sztandar Ludu” w zakładach pracy, przesuwamy termin umiarywania się „Dodatku Literacko-naukowego”. Już od bieżącego tygodnia „Dodatek” będzie ukazywał się w numerze sobotnim (a nie jak dotychczas — w niedzielnym). Dzięki temu nasi prenumerujący z zakładów pracy oraz barwnie oddalonych miejscowości nie będą już otrzymywali „Dodatku” w niedzielę, ale w sobotę.

Zeznania świadków potwierdzają w pełni zdradę Rajka i jego bandy

BUDAPEST (PAP) Po zeznaniach oskarżonych sąd przeszedł do przesłuchania świadków.

Świadek Lajos Bokor, szwagier Rajka, b. kapitan policji Horthy'ego, podał, jak Rajk stał się agentem policyjnym. Rajk, aresztowany w roku 1931 za udział w rewolucyjnym ruchu studenckim, opowiedział policji wszystko, co mu było wiadome i zgodził się bez wahania podpisać deklarację współpracy z policją.

Następnie sąd przesłuchiwał świadka Oskara Borszky, głównego inspektora policji politycznej Horthy'ego. Świadek uczestniczył również w werbowaniu Rajka jako agenta.

Świadek przedstawia działalność Rajka, jako agenta - prowokatora

tajnej policji Horthy'ego. Opisuje on fakty, o których zeznał oskarżony Rajk.

Świadek Janosi Ferenc zeznaje, że w styczniu 1945 r. oskarżał jako prokurator na procesie w Sopron Koehiga przeciwko grupie uczestników ruchu oporu.

Brat oskarżonego — podaje świadek — oświadczył na rozprawie, że Laszlo Rajk jest szczerym i oddanym zwolennikiem Szalassiego.

Gdy wyjaśniono, że Rajk znajduje się na służbie policji, sąd wojskowy postanowił uniewinnić Rajka. Pozostali oskarżeni w tym samym procesie zostali skazani na karę śmierci lub długoletnie więzienie.

Rajk — agentem USA

Świadek Istvan Stoltz od roku 1945 do 1947 w Bawarii współpracował z amerykańskim wywiadem „CIC”. Dawniej Stoltz był w policyjnym Horthy'ego. Stoltz, który znajdował się w tym samym więzieniu w Sopron Koehiga, został wraz z Rajkiem wywieziony do Niemiec. Stoltz wybrał się na zachód, a Rajk poprosił, aby zakomunikował Sombor Schweinitzerowi, że wraca na Węgry. „Zrozumiałem, że Rajk chce pracować dla Amerykanów” — mówi Stoltz.

Następnie zeznaje Endre Szabeny, b. podsekretarz stanu. W pierwszej połowie 1947 r. prowadzone śledztwo w sprawie antyrepublikańskiego spisku. Rajk prowadził śledztwo osobiście. Gdy ujawniła się łączność ministra obrony Barta i młodego Ferencza Nagya ze spiskowcami, Rajk wydał nakaz przeprowadzenia badań i zakomunikował Bartowi o wynikach śledztwa, zaproponował mu również, by podał się do dymisji. Rajk podał się do dymisji, po czym uciekł za granicę.

U jednego ze spiskowców, Iwana Domokosa, znaleziono dokument kompromitujący Rajka i niektórych innych członków ówczesnego rządu węgierskiego. Rajk zabrał ten dokument i wydał polecenie, by nie zadawali aresztowanym pytań na ten temat.

Następnie świadek zeznaje, że Rajk polecił mu przekazywać Brankowowi tajne informacje. Świadek był obecny podczas rozmowy Brankowa z Rajkiem. Brankow sądził

usunięcia z granicy węgiersko-jugosłowiańskiej Węgrów, którzy według danych UDB byli wrogo ustosunkowani wobec Jugosławii i Tito. Otton Horwath na polecenie Rajka usunął z granicy 70 rodzin.

Następnie zeznaje w charakterze świadka Sandor Czeresnyes, który od stycznia 1944 r. był w angielskiej służbie wywiadowczej. W tym samym roku we Włoszech nawiązał kontakt z wywiadem jugosłowiańskim OZNA. „Polecono mi — mówi świadek — po przybyciu do Budapesztu nawiązać łączność z moim starym przyjacielem Laszlo Rajkiem, który miał mnie urządzić w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych”. Rajka poznał w 1937 r. w Hiszpanii, następnie spotykał się z nim we francuskich obozach koncentracyjnych, gdzie Rajk prowadził działalność trockistowską. W obozach tych działała także grupa trockistów jugosłowiańskich, wśród których znajdowali się: Kosta Nagy, Milos, Ilić i inni.

Po powrocie na Węgry Czeresnyes oświadczył Rajkowi, że utrzymywał kontakty z wywiadem brytyjskim i jugosłowiańskim. Rajk był już o tym poinformowany. Wkrótce po tym Rajk mianował Sandora Czeresnyesa kierownikiem wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rajk zaplanował cały aparat Ministerstwa elementami antydemokratycznymi.

Czeresnyes stwierdza, że grupa Tito bezwzględnie liczyła na Rajka.

Spożycie Rajka z Rankowiczem

Następnie została przesłuchana kochanka b. posła Jugosławii na Węgrzech Karlo Mrazowicza — nauceciela z miasta Paks, świadek Györgi. Tarisznia. Tarisznia stwierdza, że pewnego razu Mrazowicz polecił jej zorganizować polowanie u ich znajomego Antala Kleina. Na polowanie to przyjechał Mrazowicz z pewnym, nieznanym jej mężczyzną (później po konfrontacji poznała w nim Rajka). Później przybył jeszcze jeden mężczyzna. „Wydawało mi się rzecz dziwną — mówi świadek — że Mrazowicz nie przedstawił mi tych dwóch nieznajomych. Podczas rozmowy, jaką prowadzili, Mrazowicz był tłumaczem. Słyszałam tylko oderwane zdania. Mrazowicz mówił o Jugosławii i powiedział, że trzeba działać. Wspominali o jakimś Palffy, który miał zostać ministrem spraw wojskowych. Często wymawiali nazwiska Rakosi i Farkas”.

Przewodniczący trybunału pokazuje świadkowi fotografie ministrów spraw wewnętrznych Jugosławii Rankowicza i świadka stwierdza, że jego właśnie widział w czasie polowania u Antala Kleina w towarzystwie Rajka i Mrazowicza.

Szpiegostwo litowców w ZSRR

„Po dwóch dniach — oświadcza Nemeth — powołując się na Palffy'ego odwiedziłem Brankowa. Rozmowa dotyczyła rozszerzenia kontaktów szpiegowskich. W wyniku tej rozmowy informowałem go później o stanie uzbrojenia i organiza-

cji wojsk pogranicznych, o ich rozmieszczeniu oraz o nazwiskach i politycznym nastawieniu dowódców tych wojsk.

Granica węgiersko - jugosłowiańska została osłabiona, by agenci wywiadu jugosłowiańskiego mogli ją

łatwo przekraczać. Takie same polecenia dał Brankow co do granicy węgiersko - czechosłowackiej i węgiersko - rumuńskiej.

Brankow polecił mi ustalić jakie punkty na granicy węgiersko - radzieckiej są słabo strzeżone, by władze jugosłowiańskie mogły przetrwać w tych miejscach do ZSRR szpiegów i dywersantów. Na początku maja 1948 r. Palffy oświadczył mi, że Jugosłowianie są zadowoleni z mojej pracy szpiegowskiej i chcą, by wysłano mnie w charakterze węgierskiego attache wojskowego do ZSRR. Palffy polecił mi, abym nauczył się rosyjskiego, co ułatwi mi pozyskanie zaufania ludzi radzieckich. Miałem nawiązać ścisły kontakt z attache wojskowymi krajów demokratycznych, by wyciągać od nich tajne wiadomości. Miałem dostarczać wiadomości o strukturze, dyscyplinie i uzbrojeniu armii radzieckiej”.

„W Moskwie na jednym z oficjalnych przyjęć Mrazowicz powiedział, że wie już o mnie od Palffy'ego i Brankowa i poprosił, bym zakomunikował mu zebrane przeze mnie informacje. Umówiliśmy się, że będziemy się spotykać na oficjalnych przyjęciach. Mrazowicz kazał mi zbierać dane o stanie sił zbrojnych ZSRR oraz wybadać attache wojskowych krajów demokracji ludowej o ich stosunku do Tito”.

Świadek József Reos stwierdza, że od sierpnia 1945 r. był agentem wywiadu jugosłowiańskiego, ulegając groźbom Brankowa. Będąc urzędnikiem węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Reos zbierał tajne wiadomości i przekazywał je wywiadowi jugosłowiańskiemu. Był on sekretarzem towarzystwa węgiersko - jugosłowiańskiego i w myśl polecenia wywiadu jugosłowiańskiego na tej placówce popularyzował Tito.

Z kolei zeznaje świadek Lubla Hribar, która przy pomocy pogroźek i gwałtu została zwerbowana na agentkę wywiadu jugosłowiańskiego. Świadek ma w Jugosławii kilku braci.

Gdy pewnego razu zgłosiła się do misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie, Jaworski podczas rozmowy zapytał, czy nie zamierza wrócić do Jugosławii. Hribar odpowiedziała przecząco.

Po pewnym czasie Jaworski i Czaczinowicz zaproponowali świadkowi jako Jugosłowiance współpracę z wywiadem jugosłowiańskim.

W odpowiedzi na moją odmowę — zeznaje świadek — zaczęli mi grozić. W lecie 1947 r. Czaczinowicz powiedział mi, że jeden z moich braci został aresztowany. Jeżeli nie będę pracowała dla UDB — powiedział Czaczinowicz — brat mój zostanie stracony. Na to nie odpowiedziałam. Po pewnym czasie poszłam do Konsulatu Jugosłowiańskiego po wizę na wyjazd do Wiednia. W konsulacie nieoczekiwanie zamknięto mnie w pokoju, a w dwa dni później dwaj współpracownicy misji zmusili mnie bym wsiadła do samochodu i wraz z jeszcze jednym cywilnie ubranym człowiekiem zawieźli mnie do granicy jugosłowiańskiej. Tam przeprowadzili nas na terytorium Jugosławii gdzie już oczekiwał nas samochód ciężarowy z żołnierzami. Na samochodzie tym umieszczono również trzy osoby z załącznikami oczyma.

W Belgradzie Błażcz i Jaworski nalegali na świadka, by zgodziła się prowadzić robotę wywiadowczą i utrzymywać łączność między wywiadem jugosłowiańskim a wywiadem angielskim na Węgrzech.

„Pod groźbą śmierci — zeznaje świadek — zgodziłam się podpisać odpowiednie zobowiązanie. Następnie Czaczinowicz odwiedził mnie z prośbą do Budapesztu”.

Sąd z kolei przesłuchiwał świadka Zilwko Boarowa, byłego współpracownika misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie, który na rozkaz Rankowicza dokonał mordu na osobie Milosza Moicza.

Boarow zeznaje, że został wysłany do Budapesztu przez wywiad jugosłowiański jako attache prasowy misji.

Brankow, który był głównym reprezentantem UDB na Węgrzech —

Pański ochłap

Z prasy: USA przyznały Jugosławii pożyczkę w sumie 20 milionów dolarów.



stwierdza świadek — kazał szeroko popularyzować osobę Tito. Równocześnie miałem zorganizować sieć

szpiegowską wewnątrz organizacji węgierskich i zbierać dane o wewnętrznej sytuacji kraju.

Brankow najmuje zabójcę Moicza

Przedstawiając okoliczności, w jakich zamordowany został Milos Moicz, świadek zeznaje:

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, Moicz oświadczył, że so lidaryzuje się z rezolucją i pragnie zde maskować działalność szpiegowską dyplomatów jugosłowiańskich na Węgrzech. Rankowicz wydał rozkaz spro wadzenia Moicza do Jugosławii, a jeśli to się nie uda — zamordowania go. Brankow kazał mi wykonać to zadanie. Ja odmówiłem. Brankow i Błażcz poinformowali o tym posła Mrazowicza. Wówczas Mrazowicz oświadczył, że żąda stanowczo, aby wykonał rozkaz Rankowicza. Musiałem się zgodzić i Mrazowicz wręczył mi swój rewolwer.

Świadek Boarow udał się do Moicza i usiłował wpłynąć na niego, by zerwał się swych zamiarów. Gdy Moicz się nie zgodził, doszło do kłótni, podczas któ-

rej Boarow zastrzelił Moicza. Po zabójstwie poszedłem do misji jugosłowiańskiej — powiada Boarow — i zakomunikowałem Brankowowi o wykonaniu zadania.

Następnie zeznaje świadek Iwan Feldy. Świadek podaje, że w latach 1944 i 1945 w Szwajcarii był łącznikiem między grupą trockistowską a amerykańską organizacją wywiadowczą, która działała pod pozorem komisji dobroczynnej kościoła unitarnego. Na czele tej amerykańskiej organizacji wywiadowczej stał Noel H. Field.

Szoeny — zeznaje świadek — opowiadał mi o kontaktach z Fieldem i o tym, że do pracy dla wywiadu amerykańskiego zwerbował go Dulles.

Za pośrednictwem Szoeny'ego wywiad amerykański zwerbował Ferencza Nagya, György Demeter, Andrasa Kalmana i wielu innych.

Dywersja na tyłach armii radzieckiej

W roku 1945 — zeznaje dalej świadek — postanowiono przerzucić część grupy Szoeny'ego na tyły armii radzieckiej na Węgrzech, w celu zorganizowania wywiadu, dywersyjnej działalności, sabotażu go spodarczego i szerzenia dezorganizacji. Ostatni cel polegał na obaleniu rządu demokratycznego i prze ciągnięciu Węgier do obozu imperia listycznego.

Grupę tę przerzucono na Węgry przy pomocy wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego.

Wiem dokładnie, że wywiad amerykański stale współpracował ściśle z wywiadem jugosłowiańskim.

W końcu świadek zeznaje, że w Szwajcarii istnieje wielka sieć szpiegowska wywiadu jugosłowiańskiego.

Następnie sąd przesłuchiwał świadka Andrasa Kalmana, który szczegółowo przedstawił działalność grupy trockistowskiej Szoeny'ego w Szwajcarii. Świadek zeznaje, że Field okazywał systematycznie pomoc materialną Szoeny'emu i jego grupie.

Świadek w dalszym ciągu potwierdza zeznania oskarżonego Szoeny'ego o ściśle łączności wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego, co znalazło dobitny wyraz w przerzuceniu grupy trockistów ze Szwajcarii na Węgry.

Świadek szczegółowo opowiada o szpiegowskiej i dywersyjnej działalności grupy Szoeny.

Następnie sąd przesłuchiwał świadka Miklosa Rety.

Opowiada on szczegółowo jak został zwerbowany w charakterze agenta - prowokatora, oskarżony

Andras Szalal. Świadek przytacza fakty, charakteryzujące nielegalną działalność szpiegowską i prowokatorską tego zdrajcy, który obecnie zasiada na ławie oskarżonych.

Świadek György Vandory zeznaje, że oskarżony Pal Justus polecił jej utworzenie nielegalnej grupy trockistowskiej, przy czym każdy z członków tej grupy miał następnie zorganizować własne kolo.

W skład mojej grupy — oświadczył świadek — wchodziło 20 osób. Na naszych zebraniach występował z referatami Justus, który wyrażał się z nienawiścią o demokracji ludowej, rzucił oszczerstwa na członków rządu węgierskiej republiki ludowej.

W okresie weryfikacji członków Węgierskiej Partii Pracujących dał on nam wskazówki, abyśmy występowali jako najgorętsi zwolennicy ustroju demokracji ludowej.

Justus niejednokrotnie mówił nam, że należy przygotowywać się do czynnej walki przeciwko istniejącemu ustrojowi demokratycznemu i że w walce naszej okazą nam pomoc USA i Jugosławia.

Jako ostatnia zeznaje świadek Laszlo Fleischner. Podaje ona, że od lutego 1945 roku do lipca 1948 roku była osobistą sekretarką oskarżonego Pála Justusa.

Fleischner opowiada, że Pál Justus często odwiedzał attache prasowy misji francuskiej w Budapeszcie Gacheaur, który odbywał z Justusem długie rozmowy.

Rozprawa trwa.

Pierwsza w Lublinie narada przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów

Onegdaj odbyła się w Lublinie zwołana przez ORZZ narada przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów. Sala MRN wypełniła się po brzegi. Wśród zgromadzonych było wielu zasłużonych przodowników i racjonalizatorów lubelskich zakładów pracy.

Referat o roli przodownictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa wygłosił sekretarz KW PZPR tow. Klementowski.

Mówca wskazał na to, że wykonanie i zrealizowanie z nadwyżką planu produkcyjnego i oszczędnościowego za pierwsze półrocze było możliwe tylko dzięki współzawodnictwu, racjonalizacji i nowatorstwu.

Racjonalizatorstwo i nowatorstwo są niezbędnymi warunkami

Komunikat

Dnia 25 września br. o godz. 10-ej rano w sali posiedzeń Wojewódzkiej Rady Narodowej ul. 22 Lipca 7, odbędzie się zjazd członków organizacji, które weszły w skład zjednoczonego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, tj. Zw. Boj. z faszystem, Związku b. Więźniów Politycznych, Zw. Weteranów Walk 1905 roku itp. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z obrad Kongresu. 2) Dyskusja nad referatem. 3) Wolne wnioski i uchwalenie rezolucji.

Po zebraniu zostanie wybrany tymczasowy zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Obecność obowiązkowa.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY:
PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY — godz. 20 „Strzały na ul. Długiej”
A. Świrszczyński

TEATR MUZYCZNY — nieczynny

KINA:
APOLLO — „Tragiczny pościg”
(film prod. włoskiej) godz. 16, 18 i 20
BAŁTYK — „Wieża na pograniczu”
(prod. czeskiej) godz. 16, 18, 20.
RIALTO — „Beztróskie lata” (pro
dukcja radz.) godz. 16, 18, 20

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73
Straż Pożarna 11-11 i 08
Komenda Miasta M. O. . . . 23-83
DYŻURY APTEK
Kram, Przedm. 47, Nowa 23, Buczka 23, Narutowicza 27.
POGOTOWIE WETERYNARYJNE
(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)
Choroby wewnętrzne — tel. 36-04
Chirurgia — tel. 37-13
Położnictwo — tel. 18-49
Telefon nocny (i w święta) wspólny 36-04

Hans Leberecht

Tłum. M. Dolińska

Światła w Koordi

Było już po południu, kiedy Johannes Vao zatrzymał łniącego od deszczu konia na podwórku fermi Kurvesta i doktor Tonisberg, starszy człowiek niewielkiego wzrostu, w staromodnym kapeluszu z szerokim rondem, zamknął parasol, pod którym jechał przez całą drogę. Zeskoczył wcale zręcznie z wozu i energicznie brnąc w kaloszach przez podwórze zbliżał się ku drzwiom, w których stał Saamu i kłaniał się.

Był to miły doktor Tonisberg — krzepki i pełen życia; jego niespożyte zdrowie drwiło sobie z czasu. Wielu starych już chłopów, a w ich liczbie Johannes, pamiętało, że Tonisbergowi już siwiały skronie, kiedy oni byli jeszcze gołowąsami. A teraz, kiedy Johannesowi siwizna posrebrzyła gęste twarde włosy, głos doktora dźwięczał jak dawniej energicznie i rześko i rumieniec pokrywał jego czerstwe policzki. Ten rumieniec na policzkach Tonisberga budził, zdaje się, wśród okolicznych chłopów największy szacunek dla jego zdolności i wiedzy.

— Jak się masz, Saamu, jak się masz? No, ty się także nie starzejesz, tak, tak... — życzliwie i donośnie rozlegał się głos doktora w kuchni i jak gdyby spłoszył gnieźdzącą się tu ciszę: szara kotka zeskoczyła ze stołka i schowała się, a biały szpic z trójkątnymi uszami zerwał się i głośno zaszczekał.

— No, gdzie jest chora, gdzie jest Anna Kurvest?

wzrostu wydajności pracy, wzrostu wydajności urządzeń, a tym samym wzrostu produkcji.

MURARZE PRZODUJĄ

Tow. Klementowski przytoczył cyfry, które najlepiej świadczą o rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego oraz omówił warunki, w jakich ruch ten powstał u nas.

Dziś robotnik zdaje sobie sprawę z tego, że ulepszenie i usprawnienie produkcji oznacza wzrost dochodu narodowego, podniesienie stopy życiowej mas pracujących i dlatego ruch racjonalizatorski i nowatorski szybko stał się masowy.

Tow. Klementowski przytoczył jako przykład nasze budownictwo.

Robotnicy budowlani okręgu lubelskiego osiągnęli w systemie trójkowym 1277 proc. normy, zdobywając w ten sposób trzecie miejsce w Polsce. Dwójkowy zespół tow. Siembidy wykonuje 401 proc. normy. Robotnicy budowlani pokazali jak można zwyciężyć przez racjonalizację pracy. Racjonalizatorstwo dało w pierwszym półroczu 1,5 miliarda złotych oszczędności w całym kraju, a ci, którzy się do tego przyczynili, otrzymali w sumie 42 mil. zł. premii.

Tow. Klementowski omówił następnie błędy i niedociągnięcia, które przeszkadzają współzawodnictwu i racjonalizatorstwu, jak biurokracja, nieodpowiedni stosunek do przodowników pracy, opieszałe załatwianie wypłaty premii i nagród itd. Zdarda się też jeszcze, że śmiałe pomysły robotników spotykają się z niezrozumieniem, a nawet sprzeciwem dyktacji. Na zakończenie podkreślił tow. Klementowski, że obowiązkiem racjonalizatorów i nowatorów jest zaznajomienie nie innych ze swym systemem pracy, wychowywanie nowych kadr.

OPIEKA NAD PRZODOWNIKAMI I RACJONALIZATORAMI

W dyskusji, pierwszy zabrał głos tow. Popławski z Państwowej Fabryki Obuwia im. Bucz

ka. Mówił on o przodownikach pracy i racjonalizatorach w swym zakładzie, o trosce jaką się ich otacza. Otrzymują premie, które dochodzą nawet do 75 proc. ich zarobków, otrzymują lepsze mieszkania, meble, bilety na różne imprezy, i umożliwia się im wyjazdy na wczasy.

Tow. Popławski opowiada, jak jeden z robotników — maszynistów zwrócił uwagę na częste łamanie się igieł. Igły trzeba było zmieniać regularnie dwa razy dziennie. Robotnik udoskonalił maszynę i obecnie jedna igła wystarcza na 2 dni. Daje to rocznie 965.000 zł. oszczędności.

Tow. Kure z SPB podał, że na jednej z budowli przedsiębiorstwo jego dzięki racjonalizatorom i przodownikom pracy wydobyło 1277 proc. normy. Wskazał też na bolączki, z których największą jest brak dokumentacji. Tempo budownictwa jest tak wielkie, że architekci nie nadążają.

Z niebывалym entuzjazmem przyjął wypowiedź dzięki swym osiągnięciom bardzo popularnego w mieście naszym tow. Siembidy, który mówił o nowym systemie pracy w budownictwie. Tow. Siembida zwrócił również uwagę na konieczność należytego zaopatrzenia robotników budowlanych w produkty żywnościowe oraz w związku z nadchodzącą jesienią w odpowiednie obuwie gumowe.

Jak wygląda współzawodnictwo i racjonalizatorstwo na PKP mó-

Lubelski T. O. R.
wykonał 159 proc.

(Jw) — Według obliczeń, pracownicy lubelskich warsztatów TOR wykonali sierpniowy plan napraw w 159 proc. zdobywając tym sposobem 45 proc. premii.

Od dziś ubezpieczeni w U. S. korzystają z Rejonowego Szpitala Wojskowego

W dniu dzisiejszym Rejonowy Szpital Wojskowy w Lublinie uruchamia oddział wewnętrzny dla ubezpieczonych w U. S. Dzięki pomocy Wojska Polskiego Lublin uzyska nową, doskonale wyposażoną oraz urządzoną placówkę leczniczą i znacznie rozszerzy ilość łóżek szpitalnych. Pozwoli to na poważne odciążenie na-

szych szpitali i zapewni ludziom pracy należyte warunki i dobrą opiekę w razie choroby.

Oddział został gruntownie odremontowany i urządzony według nowoczesnych wymogów higieny i lecznictwa. Chorych leczycy będą najlepsi lekarze oraz doświadczony i doskonale wyszkolony personel sanitarny.

wił racjonalizator Stanisław Szymański. Zadaniem kolejarzy jest jak najlepiej, najszybciej i najtańiej przewozić pasażerów i wyprodukowane towary. W tym kierunku idą też wszelkie ulepszenia i wynalazki. Kolejarze starają się uzupełnić brak w materiale i częściach zamiennych materiałami zastępczymi. Daje to doskonałe wyniki. O osiągnięciach kolejarzy świadczą znacznie zwiększone obroty wagonów i skrócony czas przejazdów. Tak np. podróż pociągami osobowym z Lublina do Warszawy trwała przed wojną 5 godz. dz. 3.45 min. Dziewiętnaście wynalazków kolejarzy lubelskich jest w stałym użyciu w naszym kolejniectwie i przynosi duże oszczędności.

KRYTYKA POMOŻE

NAPRAWIĆ NIEDOCIĄGIENIA

Dyskusję podsumował tow. Klementowski, wskazując, że uczestnicy nie obawiali się przeprowadzić śmiałej krytyki i samokrytyki. Dla tego narada ta pozwoli niejedno naprawić, niejedną bolączkę i niedociągnięcie usunąć. Narady takie powinny odbywać się jak najczęściej. W przyszłości w takich naradach wezmą udział profesorowie UMCS, którzy wraz z robotnikami będą radzić nad udoskonaleniami i wynalazkami.

Tow. Klementowski wskazał na wielką pomoc jaką państwo udziela przodownikom pracy, racjonalizatorom i nowatorom. Jaki jest stosunek państwa do przodowników pracy o tym najlepiej świadczy uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy odznaczeń dla przodujących w pracy.

Jako ostatni zabrał głos przew. ORZZ tow. poseł Bień, który podkreślając znaczenie narady, zapowiedział, że w przyszłości będą się odbywały narady branżowe, które pozwolą zaznajomić się z nowymi sposobami pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu. (g)

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdziałnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbiór członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12. A — 20120

Rozbudowa sieci elektrycznej usprawni dostawę prądu

Zgodnie z zarządzeniem CZE, polecającym zwiększenie dostawy energii elektrycznej dla dzielnic robotniczych w miastach, ZEOL przystąpił do rozbudowy i zwiększenia mocy podstacji elektrycznej, znajdującej się na terenie cukrowni „Lublin”. Po montażu transformatora podstacja będzie mogła dać o 1000 kilowatów prądu więcej aniżeli dotychczas. Będzie to wielkim udogodnieniem dla zachodniej dzielnicy miasta gdyż przed całym szeregiem domów otworzy się możliwość korzystania z dobrodziejstw energii elektrycznej.

Dla tych samych celów, usprawnienia i dostarczania prądu do mieszkań robotniczych rozpoczęły się prace remontowe drugiej podstacji, mieszczącej się w pobliżu ulicy Długiej. Jednocześnie w Burze Konstrukcyjnej ZEOL-u projektuje się już montaż transformatorów dla podstacji mającej obsłużyć osiedle ZOR-u przy Alejach Racławickich. (x)

Radio

PIĄTEK, 23.IX.1949

WARSZAWA

na fali 395.8 m.

7.00 Wiadomości dziennika porannego. 8.00 Streszczenie dziennika. 8.15 Utwory K. M. Webera. 8.55 Szkolna gazeta radiowa. 10.35 Audycja dla przedszkoli. 10.55 Audycja szkolna. 12.00 Wiadomości po południu. 12.20 Audycja dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę”. 13.35 Muzyka obładowa. 14.15 koncert solistów.

na fali 1330.3 m.

15.30 Skrzynka techniczna. 16.05 Audycja historyczna. 16.20 Jan Brahms — kompozytor tygodnia. 17.00 I Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 Trzydzienny plan odbudowy — aud. sl. muz. 18.20 „W rytmie tanecznym”. 19.00 II Dziennik popołudniowy. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 „Opowieść o Chopinie”. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy”. 23.00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.4, 30.67) — Dziennik. Przegląd prasy. Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka. 20.30 — 21.50 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik. Na tematy kulturalne. Komentarz dnia. Muzyka. Przegląd gospodarczy. 22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik. Na tematy kulturalne. Komentarz dnia. Muzyka.

Zobaczymy, tak, tak... Tutaj? — i otwierał już drzwi do pokoju.

Johannes zdjąwszy pomięte brezentowe okrycie, z którego obficie ściekała woda, pozostał jednak w płaszczu — trzeba było odwiedzić doktora — usiadł przy stole i sięgnął do kieszeni po tytoń.

Słyszał rozlegający się w pokojach głos Tonisberga.

— No, gdzie jest moja Anna, gdzie jest moja ślicznotka, zobaczymy, co z niej zrobili?... Słyszałem cię, słyszałem, a jakże, pamiętam... Spiewałaś w chórze u starego Schütsa w Domu Ludowym Mardi. Tak, tak... miałaś piękny, anielski głos, tak, tak... Ale zmieniłaś się teraz nie do poznania, nie poznaję cię... No, zbadamy cię, zbadamy...

Wykrzykiwanie doktora przeszło powoli w niezrozumiałe mamrotanie. Odpowiadał mu słaby głos kobiety; usłyszawszy go Johannes pokiwał głową.

Polewając nad miednicą małe, białe i owłosione ręce doktora, Saamu słuchał uważnie jego słów, doktor mówił jednak zwykłe, niewiele znaczące słowa i trudno było z nich wywnioskować cokolwiek.

— Jeszcze od lata muchy się u was uchowały — rzekł doktor, usłyszawszy przypadkiem bzyk przelatującej muchy, i rozmazując mydliny na rękach rozpryskiwał wodę.

Tonisberg napisał kilka recept; stawiając pod ostatnią podpis z zakreślasem, zniżył głos i przekonywująco, jakby z wyrzutem powiedział do Saamu:

— Mój przyjacielu, są ludzie, którzy pozbawiają się życia od razu, a są tacy, którzy latami,

Nie zrozumiałwszy słów doktora, ale czując, że dotyczy one jego siostry Anny, Saamu zapytał:

— Co ją boli?

— Co? I nie i wszystko... Serce ma oczywiście klepskie... Zapisałem, co trzeba, tak, tak...

Po czym doktor wstał i zaczął się ubierać W sieniach, kiedy Tonisberg siedł już do furmanki, Johannes zawołał za nim: „Proszę poczekać, panie doktorze”, i wzięwszy Saamu za rękaw przemówił jednym tchem:

— Od dawna już widzę... Macie przecież dwa wozy. I po co wam dwa? Tutaj tak sprawy stoją, że jutro — pojutrze nie wiadomo, co się stanie, a ja i tak muszę kupić. Po co mam na rynku brać, kiedy jesteście moimi sąsiadami?

— To nie są moje wozy — obojętnie odpowiedział Saamu.

— Właśnie, właśnie... Nie twoje, tylko Kurvesta. Ale gdzie jest Kurvest? — ucieszył się Johannes, przypierając Saamu swoją potężną pierś do samej niemal drewnianej przegródki w sieniach tak, że ten czuł jego gorący oddech na szyi. — Fiu! Nie ma Kurvesta! Powiedz Annie. Kto wie, co się z nią stanie, wtedy wszystko pokradną. A my jesteśmy przecież sąsiadami. Mogę zresztą zapłacić trochę, mąką, powiedzmy, albo...

— Powiem... — tym samym obojętnym tonem obiecał Saamu.

Na podwórzu dolatywało od wozu niecierpliwe pokaszliwanie doktora.

C. d. n.



Z siewnikiem rzędowym na rolę

Wartość siewu rzędowego jest znana każdemu rolnikowi, mimo to widzi się często rolnika obsiewającego nawet duży obszar pola ręcznie. Jest to najczęściej nie potrzebne. Małorolny gospodarz, nie posiadający własnego siewnika, może być obsłużony przez ośrodek maszynowy. Powinien też wykorzystać pomoc sąsiedzką i użyć siewnika. Zdarza się często, iż rolnik uzyska w ramach pomocy sąsiedzkiej tylko siewnik, obsługę zaś musi dać sam, a nie wie, jak obchodzić się z wypożyczonym narzędziem.

NAJWAŻNIEJSZĄ rzeczą przy pracy siewnikiem jest nastawienie go do wysiewu. Dlatego rolnik, nie obeznany z działaniem pożyczanego narzędzia, powinien otrzymać od właściciela siewnika pouczenie, jak ma się nim posługiwać. Jeżeli zaś nie zachodzi pilna konieczność natychmiastowego siewu, rolnik powinien przeprowadzić próbę kręconą. Polega ona na tym, że podpieramy kołką oś koła biegowego od przodu i kredą robimy na kole znak. Pod siewnik zaś podkładamy płachtę, na którą będzie wypadało zboże. Potem mierzymy obwód koła i szerokość siewnika, aby zorientować się, jaką powierzchnię roli zasieje siewnik, gdy koło biegowe będzie w pełnym obrocie.

Jeżeli np. chcemy na 1 ha wysiać 180 kg ziarna, to robimy próbę obsiania jednej dwudziestej części hektara, to jest 500 m. kw. Gdy siewnik ma 2 m szerokości, a obwód koła wynosi 3 m, to przy jednym pełnym obrocie koła zasiejemy 6 m. kw., a więc przy próbie obsiania 500 m. kw. musimy obrócić kołem 83 razy; wysiew zaś zboża na taki obszar powinien wynosić 9 kg. W razie wysypywania się większej albo mniejszej ilości ziarna, trzeba przyrządy wysiewające przesunąć, aby uregulowały wypadek ziarna.

Przy zbyt małym wypadzie ziarna przyrządy przesuwamy dźwignią na lewo od ich gniazd. Przy za dużym wypadzie ziarna przyrządy przesuwamy na prawo.

Prób tych dokonujemy tak dłużej, aż wypadek ziarna będzie miał potrzebną nam gęstość. Znak zrobiony kredą na kole, pozwoli nam łatwo liczyć obroty koła. Przed próbą kręcenia wysypujemy pełną skrzynię ziarna i uważamy, aby w skrzyni ziarno zawsze przykrywało mieszkadło.

PODCZAS próby kręconej z tyłu siewnika ustawia się nasz pomocnik i patrzy, czy któraś z radlic nie zatkała się i czy wszystkie aparaciki wysiewne sięja należycie. Do obowiązków pomocnika należy też równomiernie rozkładać ziarno w skrzyni. Gdy siewnik został należycie ustawiony, przed wyruszeniem w pole czyścimy go i starannie smarujemy tryby towotem, a panewki naoliwiamy. Następnie trzeba pamiętać o zabraniu w pole przedmiotów potrzebnych do dobrego działania siewnika, a więc: smary, oliwki, klucze, cięćki, łożki do radlic, drut, kosturki do podnoszenia zapchanych w czasie siewu radlic itd.

Silne pociągowa siewnika win-

ny stanowić mocne, o równym chodzie konie, które w okresie siewów powinny być dobrze karmione. Przydziałek trzeba dziennie na sztukę po 9 kg owsa gniecionego.

Obsługa siewnika składa się z trzech ludzi: jeden prowadzi kierownicę, drugi powozi koniami, a trzeci, idąc z koszturkiem za siewnikiem, podnosi zapchane radlice i pilnuje aparatu wysiewnego oraz wnętrza skrzyni, bacząc czy ziarno posłada równy poziom i czy nie brak go w skrzyni. Podczas dojazdu na rolę trzeba siewnik prowadzić ostrożnie i nie gnać na nim, a radlice podnieść do góry.

Po przybyciu na pole wysypujemy do skrzyni ziarno w ilości większej niż potrzeba na przejechanie siewnikiem z jednego na drugi koniec pola. Podczas wysypywania ziarna uważać, aby jakiś kamyk nie wpadł do skrzyni. Pamiętać należy, że ziarno musi być przed tym dokładnie oczyszczone, bo nie tylko kamyczki, lecz chwasty, sieczka, nasiona innych roślin, a nawet połówki ziarna wpływają hamująco na sprawne wykonanie siewu. Oczyszczamy ziarno siewne na wialni, młynku, tryjerze, a nawet na żmijce, aby oddzielić większe ziarna innych roślin jak np. groch. Niewielka — dwa — lub trzycentymetrowa słomka może zapchać aparacik wysiewny i spowodować zatrzymanie siewnika podczas pracy.

JEŻELI podczas siewu powstanie jakaś przeszkoda w prawidłowym działaniu siewnika, należy go zatrzymać i aparat wysiewny przeczyszczyć drutem. Tak samo przeczyszcza się zapchane ziemią czy zbożem rurki, lecz już koszturkiem (jest to kij okuty z hakiem). Przed ponownym ruszeniem z miejsca trzeba wziąć w garść ziarna i podsiąć nim pod siewnik, aby nie było na roli luk nieobsianych.

Po przejeździe pola zatrzymuje my siewnik przed końcem na dłużej gość całego zaprzęgu wraz z siewnikiem i nawracamy, a pozostawiamy, nieobsiany pas, czyli poprzeczniak, zasiewany dwoma przejazdami siewnikiem na poprzek całej roli, już na zakończenie pracy.

Po siewie natychmiast bronujemy pole lekkimi bronami w poprzek albo na ukos, a jeśli już późna pora — to dokonujemy tego na drugi dzień, bo na trzeci zboża już wschodzą.

Gdy siewba została zakończona, siewnik rozkładamy i oczyszczamy.

Co robimy we wrześniu

Podwyższyć ilość karmy dla pierzającego się drobiu. Tuczyc stare kury oraz wszystkie gęsi i kaczkę. Do hodowli zostawić tylko kury nośne.

W sadach zbierać z drzew opaski chwytające owady i spalić je. Dojrzwiałe owoce zbierać tyką, na której umieszczamy małe koszyki lub puzderko z grubego drutu. Owoce nie powinny być obity. Zebrać owoce przebrać Suche gałęzie drzew obcinać, a rany zasmarować maścią sadowniczą.

Zebrać cebulę dosuszać, poczym magazynować ją w miedysu przewiewnym.

Zbierać ogórki i pomidory. Pietruszkę, selery, marchew i inne warzywa układać w plasku.

my go z ziemi i rdzy, poczym na oliwamy wszystko co metalowe. Drewniane części smarujemy naftą. Wszystkie powyjmowane części, jak ciężarki, tryby itd zbieramy razem aby nie zgubić czegoś przed oddaniem siewnika właścicielowi.

Pamiętać należy o postawieniu „strachów” na świeżo zasianym polu, a kury i gołębie odganiać.



Kolchoźnik Szymon Szyciecha, członek kolchozu „Pięćolatka” w cztery lata wiewie do domu worki ze zbożem, które otrzymał przy podziale dochodu w swoim kolchozie.

Szyciecha wiezie zboże

Zaprawianie ziarna przed siewem

Zaprawianie ziarna siewnego ma na celu zwalczanie chorób zbóż. Zaznaczyć trzeba, że nie wszystkie choroby można powstrzymać zaprawą, ale te, którym możemy się przeciwstawić, należy bezwarunkowo usuwać.

Zaprawianiem zwalczamy pleśń śniegową, pewne gatunki głowni na zbożach oraz pasiałość, występującą na liściach jęczmienia. Natomiast niektóre gatunki rdzy zbożowej, zgorzel podstawy źdźbła zbóż i głównie kukurydzy nie da się tym sposobem zniszczyć.

Dlatego walkę z tymi chorobami prowadzimy metodą inną. Rdzy zbożowej jest kilka gatunków. Występują one na życie, pszenicy, owsie, jęczmieniu i kukurydzy w postaci żółtych albo rdzawych pyłających się poduszeczek i czarnych smużek, a na kukurydzy szarych plam, atakujących liście, ich pochwy i źdźbła. Rdzę zwalczamy przez zapobieganie jej rozwojowi siewem odmian odporniejszych i wcześniej dojrzewających. Następnie przez unikanie zbyt dużego nawożenia wyłącznie azotem oraz przez niszczenie roślin, które dają pożywkę rdzom. Do roślin tych należą: berberys (kwaśnica), rutewka, szalkak, krzywoszyj, farbownik lekarski i dzikie trawy, rosnące tuż przy polach.

Głównie kukurydzy zwalczamy przez unikanie stosowania świeżego obornika oraz przez jego zmianę.

Zgorzel podstawy źdźbła, który atakuje pszenicę i żyto, zwal-

czamy głęboką podorywką i zmianą obornika.

Zaprawianie ziarna zwalcza choroby, z którymi rolnik spotyka się najczęściej. Zarazki tych chorób osiadają na ziarnie, następnie atakują kielki, aby potem razem ze wzrostem rośliny dojść do kłosów, gdzie grzybnia wytwarza za rodniki, przenoszące się na ziarno innych roślin.

Chemicznego zaprawiania ziarna dokonujemy na mokro albo na sucho. Z wielu zapraw mokrych najskuteczniejszą jest formalinowa. Przyrządzanie zaprawy jest następujące: do 100 l wody wlewamy jedną czwartą część litra formaliny 40%, albo jedną trzecią część litra 30%. Po wymieszaniu wody z formaliną wysypujemy do tego płynu tyle ziarna, aby ciecz przykrywała go na około 10 cm. Te ziarna, które płyn waja na powierzchni cieczy, zbieramy i odrzucamy.

Po 15-tu minutach ziarno wyjmujemy i cienką warstwą rozkładamy na płachcie celem osuszenia. Gdy ziarno przeschnie, zaraz przystępujemy do wysiewu.

Wśród rolników rozpowszechnione jest stosowanie do zaprawy siarczanu miedzi, nazywanego „siniem kamieniem”, który nie jest dobrą zaprawą, gdyż czasem osłabia siłę kiełkowania ziarna. W wypadku koniecznego użycia tego środka do zaprawy, na 100 l wody dajemy od 1 kg do 1½ kg siarczanu miedzi. Po rozpuszczeniu się w wodzie postępujemy jak poprzednio, ale ziarno może być w tym roztworze tylko 3 minuty.

Suche zaprawianie polega na rozłożeniu ziarna na gładkiej powierzchni i posypaniu zaprawą.

dojrzała ma zbieleć i odwinąć liście, które okrywają kaczan. Ziarno zaś nabiera łagodnego posmaku i nie daje się nadciąć paznokciem. Ale nawet w tym stanie, jeżeli nie zachodzi konieczność (np. siew ozimny po kukurydzy) nie należy jeszcze jej sprzątać. Im ziarno dłużej znajduje się na żywej roślinie, tym więcej wyciąga jeszcze soków z miazgi kaczanu, lepiej dosycha i łatwiej się przechowuje.

Sam sprzęt jest bardzo łatwy. Przy mniejszych plantacjach wystarczy zwykłe oblamywanie rękami. Za to przechowywanie kukurydzy jest dużo trudniejsze. Przy mniejszych ilościach odgania się z kaczanów okrywające je liście i za ich pomocą wiąże w pęk, jak cebulę. Tak powiązaną kukurydę wiesza się na strychu lub w innym pomieszczeniu suchym i przewiewnym. Przy większych ilościach należy sporządzić tzw. kosznice. Są to wąskie, wysokie kosze, stojące na nóżkach, sporządzone z prętów na podobieństwo drabinki. Do takich kosznicy sypie się kukurydę już oczyszczoną z liści, gdzie spokojnie dosycha. Kukurydę stale trzymamy w kaczanach i młóci tylko na bieżące potrzeby. Kukurydę młóci się w worku, uderzając pałą. Resztę wykrusza się rękoma. Można młócić również cepem na słomie, lub maszyną przy wolnych obrotach. Przed młóceniem czy wykruszaniem przez pocieranie jednego kaczanu o drugi, należy ją dobrze wysuszyć, gdyż ziarno łatwiej odstaje od kaczanu.

Kukurydę należy pilnie strzec od spleśnienia i myszy.

Zaprawianie ziarna przed siewem

Na to znów nasypujemy drugą warstwę ziarna, a po posypaniu zaprawą następną dokładnie szufujemy. Do suchej zaprawy używamy fabrykowanych u nas środków, których jest sporo, ale najczęściej używanym jest „ziarnik” wyrabiany przez fabrykę „Azot”. Na 100 kg ziarna dajemy od 200 do 400 gramów ziarnika. Suche zaprawy stosujemy przeciw śnieci cuchnącej pszenicy, która atakuje ziarno pod skórą ciemnym, cuchnącym śluzem proszkiem; przeciw głowni żdźbłowej żyta, która wykręca kłosa i nie dopuszcza do rozwinięcia się ziarna; przeciw głowni pyłkowej owsa, która wiechę zamienia w czarną, pyłącą się opuszoną; przeciw głowni zwartej owsa, która różni się od poprzedniej tym, że posiada zamiast pyłu ciemną masę; przeciw głowni prosa, która wiechę przemienia w pokryty białą błoną czarną, pyłącą się rożek i przeciw pleśni śniegowej na oziminach, która niszczy kielki i pokrywa ginące rośliny grzybkami podobnymi do pajęczyny.

Gdy do zaprawy stosujemy gorącą wodę, wysypujemy ziarno do rzadkiego worka płóciennego i moczymy je przez 4 godziny w wodzie o temperaturze 25 do 30 stopni ponad zero. Podgrzane już ziarno wkładamy w worku do kadzi, gdzie temperatura wody wynosi 52 stopnie i po chwili wyciążamy je, by powtórzyć tę czynność kilka razy. Ogółem w drugiej kadzi ziarno przetrzymujemy 10 do 15 minut. Po wyjęciu suszymy je jak podano wyżej. Pamiętać należy, że temperatura wody ma być mierzona termometrem.

T. P.